

Ignacy Paderewski – naiwny idealista czy mąż stanu?

12 października 2014

Koniec I wojny światowej skutkował rozpadem Cesarstwa Niemieckiego, Austro-Węgier i Cesarstwa Rosyjskiego. Na gruzach trzech zaborów rozpoczęła się budowa niepodległego państwa polskiego w której wziął też udział wybitny kompozytor i pianista Ignacy Jan Paderewski.

Momentem przełomowym dla dalszego sprawnego funkcjonowania państwa polskiego był dzień 27 grudnia 1918 r. kiedy to po latach nieobecności Paderewski przybył do Poznania. Tysiące poznaniaków owacyjnie witało go na Dworcu Głównym i placu przed Bazarem. Administracja niemiecka celowo podsyciała atmosferę niepewności szukając okazji do sprowokowania patriotycznie nastawionych manifestantów. Maksymilian Kubacki, uczestnik tamtych zajęć, wspomina, że „żołnierze niemieccy zbezczęścili sztandar polski zabijając przy tym Franciszka Ratajczyka”. Wybuchło powstanie, które swoim zasięgiem objęło całą Wielkopolskę.

Paderewski przekonany przez Komitet Narodowy o rzekomo postępującej anarchii 3 stycznia 1919 r. przybył do Warszawy z zamiarem przejęcia władzy. Nieco zaskoczony porządkami wprowadzanymi przez Piłsudskiego dzień później odbył z nim rozmowę przedstawiając skład nowego rządu. Naczelnik stanowczo odmówił, Paderewski zaś mający wiedzę na temat przygotowywanego zamachu stanu wyjechał do Krakowa. W nocy z 4 na 5 stycznia żołnierze dowodzeni przez mjr. Januszajtisa podjęli nieudolną próbę zajęcia ważniejszych obiektów w Warszawie. Piłsudski przekonany o konieczności jak najszybszej stabilizacji ponownie zaprosił Paderewskiego do Warszawy. Obaj ustalili kompromis i na czele rządu który składał się mniej więcej po równo z polityków lewicy i prawicy stanął Ignacy Jan Paderewski, będąc jakby gwarancją bądź wentylem bezpieczeństwa

dla rosnących ambicji politycznych Romana Dmowskiego, który właśnie szykował się do obrad Kongresu Wersalskiego. Decyzja o powołaniu „pojednawczego” rządu miała ogromny wpływ na Ententę, która z rosnącym zniecierpliwieniem przyglądała się działalności „dwóch rządów polskich”. Ogromna estyma jaką cieszył się Paderewski wśród elit politycznych Zachodu dała mu również stanowisko ministra spraw zagranicznych. Bardzo szybko, bo już 26 stycznia, przeprowadzono wybory do Sejmu Ustawodawczego. Cztery dni później Stany Zjednoczone oficjalnie uznały państwo polskie na arenie międzynarodowej (w lutym Francja, Anglia, Włochy). Pierwsze posiedzenie Sejmu odbyło się 10 lutego i zostało otwarte przez Józefa Piłsudskiego. W trakcie dalszych obrad i ukonstytuowania się sejmu Piłsudski podjął decyzję o rezygnacji ze stanowiska Naczelnika Państwa. Na wniosek m.in. Ignacego Daszyńskiego, Wincentego Witosa i Wojciecha Korfanteo Sejm powierzył Piłsudskiemu dalsze sprawowanie urzędu do czasu uchwalenia nowej konstytucji. Niestety, ustanowione tymczasowo przepisy nazwane „Małą Konstytucją” praktycznie całą władzę oddawały w ręce Sejmu, co stało się zarzewiem przyszłych konfliktów z Piłsudskim i zarazem powodem jego rezygnacji w 1922 r.

PRACE NAD KONSTYTUCJĄ I REFORMĄ ROLNĄ

W swoim expose wygłoszonym 20 lutego Paderewski apelował o spokój i cierpliwość wobec głosów z sali żądających jak najszybszego odzyskania Śląska i Zaolzia. W trakcie prac nad budżetem okazało się, że deficyt za pierwsze półrocze 1919 r. będzie ogromny wobec piętrzących się trudności i antagonizmów jakie narastały pomiędzy trzema złączonymi zaborami. Uchwalenie „Małej Konstytucji” było ciosem w policzek dla ogromnych ambicji politycznych Piłsudskiego, który został sprowadzony do „najwyższego wykonawcy uchwał Sejmu”. Wszechwładza parlamentu wobec tak poważnego rozbitcia klubowego na dłuższą metę była dla państwa polskiego zabójcza. Paderewski zdawał sobie doskonale z tego sprawę i na tyle ile mógł forsował niezbędne projekty mając poparcie Związku

Ludowo-Narodowego.

W pierwszych tygodniach obrad posłowie zgodzili się co do konieczności przeprowadzenia reformy rolnej tak niezbędnej dla kilku milionów małorolnych chłopów. Z inicjatywy Zdzisława Tarnowskiego przyjęto projekt dobrowolnej parcelacji po umiarkowanych cenach kilku milionów hektarów ziemi. Rząd nie zgodził się na takie rozwiązanie popierany przez Wincentego Witosa, który uznał ofertę za „gruboskórną kpinę”. Dyskusje nad reformą rolną były bardzo burzliwe, praktycznie każde ugrupowanie miało odrębną koncepcję podziału ziemi zaś apogeum przypadło na pierwsze dni lipca 1919 r. kiedy to kilkakrotnie Sejm próbował uchwalić ciągle zmieniany projekt ustawy. Bardzo ważną jak się okazało kwestią stała się parcelacja majątku Kościoła, bardzo mocno popierana przez ugrupowania lewicowe. W atmosferze burzy jaką wywołał wniosek Daszyńskiego powołującego się na wielką rewolucję francuską padały okrzyki o „zdradzie ludu” czy też wezwania „Zostańcie zdrajcy, z panami!...”. Ostatecznie, po kilku dniach ostrych debat sejmowych, 10 lipca wniosek przeszedł większością jednego głosu. Uchwalona ustawa w pierwszej kolejności przeznaczyła „pod młotek” ziemię państwową, rosyjskiego banku włościańskiego i pruskiej komisji kolonizacyjnej.

Ważną kwestią wymagającą szybkiego rozstrzygnięcia był brak jednolitej ustawy zasadniczej. Już 25 lutego sejm utworzył komisję konstytucyjną pod przewodnictwem polityka obozu narodowego Zygmunta Seydy. De facto miesiąc wcześniej Paderewski powołał komisję złożoną z prawników specjalizujących się w prawie ustrojowym, przekazując różne wcześniejsze projekty konstytucji do stosownej oceny. Po otrzymaniu stosownego raportu z prac komisji premier z pomocą ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego próbował go przeforsować pod nazwą „deklaracji konstytucyjnej”. W trakcie trzydniowej debaty (9, 10 i 13 maja) deklaracja spotkała się z ostrą krytyką większości klubów sejmowych. Wnioski z niej zostały wyciągnięte i 3

listopada Wojciechowski złożył poprawiony projekt z jednoizbowym parlamentem (Sejm) i Naczelnikiem Państwa wybieranym w powszechnym głosowaniu. Prace nad projektem zostały przerwane w wyniku ustąpienia rządu 27 listopada 1919 r.

REFORMA ADMINISTRACYJNO-SKARBOWA

Unifikacja administracji wymagała również normalizacji życia gospodarczego kraju. Skutki wojny i okupacji były przerażające: około dwa miliony zniszczonych domów, rekwizycja ponad 3 milionów sztuk bydła oraz kilkudziesięciu tysięcy maszyn rolniczych czy urządzeń fabrycznych. W wielu regionach kraju doskwierał głód i rząd podjął decyzję o wprowadzeniu sekwestru – kontrolowanego obrotu zbożem. Niestety, przymusowa zbiórka zboża powiodła się tylko częściowo w Wielkopolsce. Pomimo ogłoszonej 29 lipca ustawy o obrocie ziemiopłodami nie udało się jej wykonać, w wyniku czego minister aprowizacji Antoni Minkiewicz ustąpił ze stanowiska. Jego następcy ugrzęźli w sejmowych debatach nad wysokością kontyngentu które nie przyniosły efektywnego rozstrzygnięcia.

Przez cały rok 1919 budżet był wykonywany tylko na papierze. Wymęczona ludność nie była w stanie opłacać stosownych podatków, dodatkowo panujący chaos administracyjny uniemożliwiał efektywne ich ściąganie w skali całego kraju. Początkowo rząd Paderewskiego ponosił same porażki wynikiem których była m. in. dymisja ministra skarbu Józefa Englicha. Jego następcy z powierzonych im zadań wywiązywali się znakomicie. Stanisław Karpiński zdołał na zasadzie wymiany zastąpić markę niemiecką w byłym zaborze pruskim na markę polską. Przeprowadzona reforma spotkała się z ostrą krytyką wobec jej szybkiej realizacji lecz w perspektywie kilku następnych lat okazała się słuszną, ułatwiając unifikację gospodarczą kraju. Brak jednolitej polityki finansowej często doprowadzał do kryzysów gabinetowych, w wyniku czego Karpiński musiał opuścić swój urząd. Tekę ministra skarbu otrzymał wybitny ekonomista, były minister finansów Austrii i prezes

Banku Austro-Węgierskiego Leon Biliński. Ten jednak postawił szereg warunków, szczególnie w zakresie dyscypliny budżetowej i z rozmachem przystąpił do przeprowadzenia poszczególnych reform. Niestety, po kilku miesiącach, będąc w ostrym konflikcie z Paderewskim ustąpił ze stanowiska, przez co jego dymisja po części doprowadziła do upadku rządu 27 listopada 1919 r.

W ANTYSANACYJNEJ OPOZYCJI

Kilkanaście lat później, już w latach 1930., brak jednolitego frontu antysanacyjnego „zmuszał” niejako polityków różnych frakcji do szukania porozumienia ponad podziałami politycznymi. Na wiosnę 1934 r. wśród polityków ruchu ludowego zaczął się krystalizować pomysł na utworzenie siły politycznej mającej mieć poparcie wybitnego kompozytora Ignacego Jana Paderewskiego, który mieszkał w Morges w Szwajcarii. Głównymi rozgrywającymi w tej układance politycznej byli: Wincenty Witos, Maciej Rataj, Wojciech Korfanty i gen. Władysław Sikorski, skonfliktowany z piłsudczykami. Ogromny wpływ Stronnictwa Ludowego na polską wieś niejako automatycznie stawiał na pozycji lidera Wincentego Witosa (trzykrotny premier w latach 1919-26), manifestującego swoje prawicowe poglądy w kwestiach światopoglądowych. W sprawach reformy właszczeniowej opowiadał się za jej totalną radykalizacją i szybkością wykonania: „Obszary dworskie, według naszego poglądu, są w Polsce nie tylko przeżytkiem, ale dla włościaństwa są także symbolem ucisku i długiej społecznej niewoli. Obszary dworskie, tak jak one dziś istnieją, są wielką zaporą do uporządkowania stosunków w Polsce w ogóle, a w szczególności do uporządkowania stosunków politycznych.”

Radykalizacja poglądów w sprawie reformy rolnej umożliwiła Witosowi szukanie porozumienia z politykami PPS-u mającymi duże poparcie wśród robotników. Bliskość poglądów dawała szansę na sojusz ludowo-robotniczy. Duża szansa była na współpracę ze Stronnictwem Narodowym. O ile sam Roman Dmowski odmówił uczestniczenia w planowanych rozmowach, o tyle

hallerczycy z Józefem Hallerem na czele z zainteresowaniem spoglądali na rodzącą się opozycję antysanacyjną. Należy pamiętać, że ideą samych rozmów nie była tylko chęć odsunięcia od władzy piłsudczyków ale również obrona niepodległości państwa polskiego. Politycy uczestniczący w rozmowach w Morges zgadzali się co do tego, że lekceważenie przez państwo polskie Ligi Narodów, podpisywanie dwustronnych umów międzynarodowych czy lekceważenie sąsiadów (w szczególności Czechosłowacji) doprowadzi w przyszłości do klęski i napaści ze strony nazistowskich Niemiec. 16 lutego 1936 r. w posiadłości Ignacego Jana Paderewskiego spotkali się Haller, Witos i Sikorski. Ton rozmowom nadawał sam Paderewski: „Pragnąłbym gorąco ażeby można zmiany w Polsce przeprowadzić drogą pokojową, jeśli to jednak nie da się osiągnąć, to należy użyć środków fizycznych, bo to nakazuje obowiązek wobec narodu i historii.”

W trakcie dalszych rozmów postanowiono, że na czele Związku Odrodzenia Rzeczypospolitej stanie Paderewski. Organizacja miała mieć charakter tajny, zrzeszać „autorytety krajowe” i podjąć walkę z sanacją. W jej skład weszło wiele osób ze świata polityki, przemysłu i nauki. Wynikiem obrad był 11 punktowy program obrazujący najważniejsze kierunki działania. Witos bardzo szybko wziął na siebie główny ciężar walki politycznej. Wydaje się, że jego działanie nie tyle było podyktowane niechęcią do obozu sanacyjnego, ile prowadzoną grą mającą na celu jak najszybsze dojście do współrzędzenia krajem. Sam wielokrotnie podkreślał: „Chłop powinien mieć prawo na równi z innymi decydować o losach ojczyzny”.

PADEREWSKI W RAMACH FRONTU MORGES

Sam Paderewski nie brał na siebie głównego ciężaru walki, swoim nazwiskiem firmował krajowe inicjatywy, często o zasięgu ogólnopolskim. Tak było m.in. z 15. rocznicą wybuchu I powstania śląskiego. Uroczystości w Katowicach zgromadziły blisko 20 tysięcy ludzi, niesiono transparenty z hasłami narodowymi i nazwiskami założycieli Frontu Morges. Kolejna

próba zbliżenia się do Stronnictwa Narodowego była podejmowana przez gen. Hallera, który 7 maja przedstawił Romanowi Dmowskiemu plan współpracy ze Związkiem Hallerczyków. Ten jednak zdecydowanie odmówił zarzucając Frontowi posiadanie wśród swoich członków elementów masońskich i filosemickich. Próba dalszej konsolidacji Frontu Morges i szukania wspólnej płaszczyzny pod dalszą współpracę był ankietą zamieszczona w lutym 1937 r. w piśmie „Odnova”. Na podstawie jej wyników gen. Sikorski przygotował stosowną deklarację. Nie została ona zaakceptowana i ostatecznie ogłoszono deklarację sygnowaną podpisem Ignacego Jana Paderewskiego.

W połowie sierpnia 1937 r. rozpoczął się ogólnopolski strajk chłopski, po części inspirowany i popierany przez Wincentego Witosa przebywającego wówczas na emigracji w Czechosłowacji. Gwałtowność wystąpień chłopskich w trakcie strajku zmusiła Paderewskiego do interwencji na łamach prasy ogólnokrajowej. W swoim oświadczeniu opublikowanym na łamach „Zwrotu” z września 1937 r. stanowczo wziął w obronę strajkujących chłopów wzywając do zaniechania wobec nich represji. Władze sanacyjne bojąc się reakcji społeczeństwa bardzo szybko skonfiskowały większość nakładu gazety co świadczy o ogromnej popularności jaką cieszył się Paderewski. Echem jego oświadczenia była delegacja, która udała się do prezydenta Mościckiego, w skład której weszli m.in. Lucjan Żeligowski, Eugeniusz Romer, Stanisław Grabski, Kazimierz Bartel, Bolesław Chrzanowski, Stanisław Estreicher, Cyryl Ratajski i bp Antoni Szlagowski. Memoriał przedłożony prezydentowi wyrażał protest przeciwko ordynacji wyborczej, niedemokratycznej konstytucji i elitaryzmowi.

PRÓBA POLITYCZNEJ KONSOLIDACJI

W wyniku połączenia Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej i Związku Hallerczyków powstało nowe ugrupowanie polityczne: Stronnictwo Pracy. Paderewski firmując swoim nazwiskiem nowo powstałą partię naraził się na zaciekle ataki nie tylko ze strony

Stronnictwa Narodowego, ale również Obozu Narodowo-Radykalnego i Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wszystkie trzy ugrupowania głośno podnosiły tezę o uleganiu wpływom masonerii. Bardzo duże wsparcie nowa partia otrzymała ze strony wyższego duchowieństwa. Biskupi: Henryk Przeździecki, Paweł Kubicki, Stanisław Lukomski i Antoni Szlagowski otwarcie solidaryzowali się z nowym ugrupowaniem, które bardzo często odwoływało się do chrześcijańskich korzeni. Ewolucja jaką przechodził Front Morges stopniowo przechodząc pod „barwy” Stronnictwa Pracy wywoływała pewne zamieszanie na scenie politycznej. Słabość Frontu wyrażająca się w nieskonsolidowanej organizacji była jednocześnie jego siłą. Mnogość poglądów osób „od lewa do prawa” wyrażających poparcie utrudniała skoordynowane ataki ze strony innych ugrupowań politycznych. Z tego względu właśnie Paderewski, Sikorski, Haller i Witos byli przeważnie oczerniani i atakowani medialnie. Można stwierdzić, że Stronnictwo Pracy było „zbrojnym ramieniem” do zadawania politycznych ciosów, podczas gdy cała aktywność polityczna skupiała się na zakulisowych rozmowach, pertraktacjach w celu „zjednoczenia narodowego” i przejęcia władzy. W początkach 1938 r. zarysowała się możliwość trwałej współpracy ze Stronnictwem Ludowym. Paderewski w noworocznym telegramie życzył ażeby Stronnictwo Pracy wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym stało się wyrazicielem woli większości społeczeństwa. Zjazd ludowców przewidziany na 30 stycznia 1938 r. nie ogłosił woli współpracy. Duża była w tym zasługa samego Wincentego Witosa, który nie do końca chciał wchodzić w sojusz z de facto słabym jeszcze ugrupowaniem. Wiedział również doskonale, że silnie zintegrowany ruch chłopski w przypadku próby połączenia może ulec podziałowi na szereg mniejszych ugrupowań i ostatecznie się rozpaść. Z kolei Maciej Rataj w swoim wystąpieniu pozytywnie wyraził się o współpracy z Stronnictwem Pracy, zaznaczył jednak: „chłopi nie potrzebują tworzenia papierowych frontów i kombinacji politycznych, będąc na polu walki wyciągają ręce do wszystkich ugrupowań politycznych i chcą państwa opartego na masach ludowych”.

W kwietniu 1938 r. na wiecu OZN w Katowicach wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wystąpił z programem zjednoczenia narodowego, propozycją współpracy z narodowcami, ludowcami, robotnikami i inteligencją. W jego przemówieniu nie brakowało aluzji do zmienności polityki Rydza-Śmigłego i Becka. Część polityków Frontu Morges, w tym również Paderewski, przychylnie przyjęła jego oświadczenie. W udzielonym wywiadzie były premier zaapelował o porzucenie przez sanację nieprzejednanego stanowiska, wzywając do czynów pojednania i konsolidacji. W maju 1938 r. Ignacy Jan Paderewski na łamach „Polski Narodowej” został ostro zaatakowany, zarzucano mu m.in. judofilię i montowanie koalicji „pod znakiem Syonu”. Kolejny organ prasowy ruchu narodowego „Prosto z Mostu” opublikował jeszcze ostrzejszy artykuł w którym oskarżano kompozytora o „wysługiwanie się masonom i żydom”. Pomimo ostrej kampanii, w chwili śmierci Romana Dmowskiego Ignacy Jan Paderewski zmanifestował swoją żałobę. Hallerczycy pełnili straż przy trumnie Dmowskiego, ponadto radni miejscy Stronnictwa Pracy otrzymali okólnik zalecający zgłaszanie i popieranie wniosków o nadania ulicom nazwiska Dmowskiego.

IDEALISTA CZY MAŻ STANU?

Narastające zagrożenie ze strony nazistowskich Niemiec sprawiło, że Paderewski bardzo gorąco popierał skonsolidowanie wszystkich sił politycznych i z nadzieją liczył na jakieś kroki pojednawcze ze strony rządu. Jego nadzieje spełzły na niczym i dopiero po klęsce wrześniowej częściowo zrealizowały się marzenia wybitnego pianisty: premierem i zarazem Naczelnym Wodzem w Rządzie na Uchodźstwie został Władysław Sikorski, zaś w jego skład weszli przedstawiciele wszystkich ważniejszych ugrupowań politycznych. Niestety, ten sukces miał gorzki posmak przelanej krwi żołnierskiej i podboju państwa polskiego przez Niemcy i Sowiety.

Jaką rolę we Froncie Morges odgrywał Paderewski? Właściwa ocena wydaje się niejednoznaczna. Z jednej strony był niezbędny do dalszych prac i funkcjonowania ugrupowania. Jego

ogromny autorytet dawał znakomitą legitymację w oczach elity politycznej Zachodu, a duża popularność krajowa była nadzieją na szerokie poparcie społeczne. Z drugiej strony był już wiekowym człowiekiem (76 lat) często unoszącym się patriotycznie w trakcie prowadzonych rozmów. Długoletnie życie na emigracji również nie pozwalało mu właściwie ocenić stosunków panujących w kraju. Jeden ze znakomitych historyków okresu międzywojnia Władysław Pobóg-Malinowski pisze wręcz o wykorzystaniu naiwności Paderewskiego w rozgrywkach politycznych Sikorskiego i Witosy. Wydaje się, że Paderewski pomimo prezentowanej naiwności politycznej stał się niejako Mężem Opatrznościowym Frontu Morges, podobnie jak miało to miejsce w styczniu 1919 r. kiedy został szefem rządu rodzącego się po latach niewoli państwa polskiego.

Autor: Jacek Pożarowszczyk

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Rataj Maciej, Pamiętniki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965.
2. Witos Wincenty, Moje Wspomnienia, cz. 2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990.
3. Ajnenkiel Andrzej, Od rządów ludowych do przewrotu majowego, Wiedza Powszechna, Warszawa 1978.
4. Ajnenkiel Andrzej, Polska po przewrocie majowym, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980.
5. Cat-Mackiewicz Stanisław, Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939, Universitas, Kraków 2012.
6. Pobóg-Malinowski Władysław, Najnowsza historia polityczna Polski, okres 1914-39, tom I-II, Graf, Gdańsk 1990.
7. Przybylski Henryk, Chrześcijańska Demokracja i Narodowa

Partia Robotnicza w latach 1926-1937, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.

8. Przybylski Henryk, Front Morges, Adam Marszałek, Toruń 2007.

9. Przybylski Henryk, Paderewski. Między muzyką a polityką, Wydawnictwo Unia, Katowice 1992.

10. Wieczorkiewicz Paweł Piotr, Historia polityczna Polski 1935-1945, Książka i Wiedza, Warszawa 2005.